

M O W A

135
Czyt. Książek
w Białymstoku

J. W. JMSCI PANA
ANTONIEGO
BĄDZYNSKIEGO

STOLNIKA Y POSŁA
ZIEMI MIELNIC: WOIEW: PODLASKIEGO,
DNIA 7. LISTOPADA ROKU 1778.

W IZBIE POSELSKIEY
w Czasie Seymu Ordynaryjnego wolnego

M I A N A.

Latwo każdy z doświadczenia po-
znać może, jak niezcześnieśliwym
i krytycznym czasom, sami na-
wet Monarchowie ulegać, i z naycel-
nieyszych Praw swoich wyzuwać się
przymuszani zostają. Y ten ci to był
czas, to jest: Rok klimakteryczny 1775.
bodayby nigdy nieslyszany, gdy nas
okropnie, i fatalnie rozdzielił od współ
Braci naszych, wzruszył Kardynalne
Prawa, odiał wolny szafunek Łask
KRÓLOM Naszym, uroczytymi Prawa-
mi i wiekami stwierdzony. Niepodobna

)B(

więc



więc w głębokim to utrzymywać mil-
czeniu, i późniejszy ten przykład
podawać czasom, któren uszczerbia ca-
łość Praw kardynalnych Majestatycz-
nych, co czyni uymę zawżze stałosto-
wnemu a Królom Panom swoim nieska-
zitelnie wiernemu Narodowi. Przyrze-
kliśmy atoli uroczyłym Prawem, w
czasie pożądaney Najjaśnieyszego Pa-
na Elekcyi, podobnież jak i Poprzedni-
cy nasi, wszystkich praw do tey Nay-
wyżzey dostoiności należących dla
Majestatu dotrzymanie, zabezpieczyli-
śmy te obietnice naysołennieyszą dla nas
otrzymana wzajemnością, ugruntowali-
śmy, naostatek Konstytucyą 1768. Tra-
ktatową, między materyami kardynal-
nemi, iż te Prawa codo Królewiczczyn,
jako *præfectura & nervum Authoritatis
Regiæ*, żadnym sposobem, ani na Sey-
mie wolnym, ani w czasie bezkróle-
wia, ani Konfederackim poruszone,
Dobra alienowane w naturę inną zamie-
niane nie będą. Lecz gdy to czasowa
przy krytyczney influencyi, skazać potra-
fiła przemoc, potrzebą zdaiemi się jest
konieczną, dla ocalenia przyrodzoney
Narodowej sławy, przywrócić to
wszy-



wszystko, i wprawic w własciwe starożytnych ustaw karby, co z tych wypadło, aby nam to nigdy nie było wyrzucanym. Oto wszystkie Starostwa, Królewiczczyny, Dzierżawy i Woytostwa *Juris Regii indubitata* co do wolnego szafunku *proprietas*, któremi hoynie i łaskawie Najjaśnieyszich Królów naszych, Ręce dysponowały, zasługi sówicie nadgradzały, Woytkowych w swych miesiacach kontentowały, a tym sposobem, sobie do wierności, Oyczyźnie do wysług zagrzewwały, szkodliwie Konstytucyą R. 1775. *Jure Emphiteu- si* rozdysponowane zostały, przez co już ma być nayspewniejszy środek i założona tama, praktykowaney niegdys za- zdrości, emulacyi i nieukontentowania, nie mniej sposob w odieciu pluralitatis. Byli przezorni, czuli, i wysoce rostro- pni poprzednicy nasi, którzy radą, mę- stwem i krwią, rozprzeszreniając dla nas swych potomków, siedliska miłych swobod, znali oni dostatecznie, coby być mogło na zawadzie, tym to drogo nabytym zaszczytom, zastępowali oni chętnie własnymi pierściami Królów i Panów swoich, ocalali obfitym krwie



swoiey wylewem, drogość życia i Pa-
nowania tychże, i czyliżby w swym
czasie, niewymogli na wdzięcznych
dla siebie i Państwa swego Królach,
wyzucia się z tego Prawa Królew-
szczyzn, gdyby te w czym onychże
ufzkadzali? a wszakże więcey dokaza-
li, gdy z całości istotnego Prawa dzie-
dzicznej sukcesyi bez wyrządzenia
przykrości onychże wyzuli, a w wy-
sokim stopniu wspólnie prawodawczey
mocy staneli, i nam to Prawo miłego
ucześnictwa zostawili, tego zaś deli-
katnego Królewszczyzn szafunku, jako
sobie nigdy niezkodzącego, a więcey
pomagającego na znak superioritatis sta-
tus nigdy się nie tkneli. O gdyby pow-
stać mogli z swych popiołów, sławni
owi nie tylko w Oyczyźnie, ale i w
Europie Wodzowie i Bohatyrowie nasi,
których tu nie wyliczam, bo są wiado-
mi! daliby oni świadectwo, co ich do-
tych pracowitych i azardownych wy-
ług pociągało; powiedzieliby nie myl-
nie, iż miłość Oyczyzny i Króla, tu-
dzież spodziewana nadgroda *in pane be-
ne merentium*. Cóż ich usposobiło w do-
skonających i użytecznych dla Oyczy-
zny



zny posługach, w dopełnieniu zagranicznych Poselstw? *panis bene merentium*, co dziś zachęcić może odważnego i walecznego żołnierza, do woiennych prac i trudów dla obrony milej Ojczyzny, gdy żadney nadziei nadgrody spodziewać się nie może. Ta penśya służbie jego przywiązana, nie może mu być dożywotnią, tylko do póki pracować może, siły stargane wiek skrepuie, i czymże ów dzielny wojownik będzie zasilał ostatek dni życia swoiego? czym sobie srodzić będzie okropne azardy, ciosy, kalectwa, i wylanie krwi dla swej Ojczyzny? jakiey, z kąd, i od kogo nadgrody spodziewać się będzie nadto wyślugujący się publico z własney aż do zadłużenia, lub utracenia dziedzicznej fortuny swoiey, w Naywyższych Magistraturach, a to w funkcjach Deputackich, Poselskich, bezpłatnych? nie masz Królewizny, tylko na tych miał Emphiteusis, czymże okaże swoię przyrodzoną łaskawy i hojny Król wspaniałość? i czyliżby nayobfitszych skarbów jego dostatki, wydośćarczyc mogły, kontentować tych,

któ-



którzy słusznie na to zasłużyli? wszakże mieć Pana we wszystko obfitującego, sława dla Narodu jest: umnieyszać mu Praw z wolnego szafunku, uymą oczywistą dla nas samych jest; wszakże poruszeniem fundamentów, obalać się musi cała najmocniejsza struktura, w której założony jest depozyt najdroższej dla nas wzajemności, troskliwości i boiaźni mieć nienależy, aby tych nie użyto *ad nocivam pluralitatem*. KRÓL Łaskawy z Narodu wolnie obrany, tenże Narod kochający, bez szafunku Królewsczyzn mieć może zawsze Pluralitatem, którą już widzimy, i doświadczamy bez tychże Królewsczyzn, przecież ta swobodom naszym nie szkodzi, bo wszystkie okoliczności Statús, są Prawami ograniczone, a nareszcie wszak to od nas samych wszystko zawisło, nie dajmy się cnie poruszyć; a uęcie żadne i upodlenie do tey wcisnąć się niepotrafi, mając w pamięci *respice finem*. Z tych tedy wszystkich miar, nie zdają się przekonywać użyte przyczyny do ustanowienia Prawa Emphiteutycznego; i ow-
szem



szem rzeczywiście są szkodliwe, zle
za sobą prowadzące konsekwencye.
Niechay więc te wszystkie *ad Jus Ma-*
jestaticum, to jest: *ad pristinum sui Fon-*
tem powrócone zostaną: niechay Naj-
jaśnieyszy Pan zostanie przy Prawach
swoich, niech te bierze zaśluzony,
zazdrości nie zaślugujący się, a ztąd
póydzie użyteczna dla Oyczyzny emu-
lacya; niech nareście będzie obwaro-
wany dla Skarbów z czterech Kwart
awantaż, podług Lustracyi 1765. przez
biorącego za Przywileiem płacić się
maiący, cztery zaś Starostwa Najja-
śnieyszemu Panu prawem dziedzicz-
nym ustąpione, niech nienaruszenie zo-
staną, a ztąd pomnożone zostaną in-
traty Skarbowe, ureguluje się Tabel-
la Expens, stanie się pewnieyszym
funduszem dla aukcyi Woyska, i utrzy-
maniem Szkoły Rycerskiey, publi-
czne wysługi chętnieyszymi i skute-
cznieyszemi się staną. A czyliż i ten
świeży naychwalebnieyszy wyrok
Najjaśnieyszego Pana, dobrowolne-
go wyzucia się z Praw *Juris Caduci*,
in determinata praescriptione niepowi-
nien



nien się stać do tego pobudką? O te
więc Prawo zniesienia Emphiteuzeos,
Expektatyw, i wszelkich zamian Kró-
lewskich, za dobra dziedziczne na-
stapionych, *amore boni Publici, men-
te* Instrukcyi moiej Przewodnego Sta-
nu Rycerskiego dopraszam się, i Pro-
jekt *in eum finem* podaję.

